

Mariusz Samoraj

Uniwersytet Warszawski

Kurpiowski Zespół Folklorystyczny „Carniacy” – perspektywa edukacji regionalnej

The Kurpie folk group „Carniacy”: reflections around the contemporary regional education

ABSTRACT: The author attempts to describe the transmission of cultural heritage in Kurpie region and it is also a presentation of the role that the multi generation families, animators and all sorts of associations play in the process of regional education. The ideas presented in the text also concern the educational path and its need to be respected in school curriculums, which leads to performing tasks of education for a given community. Moreover, it also emphasizes the need to implement a coherent humanistic education by introducing the task of regional education, enriched by the values of pedagogy of place and intercultural education. I'm concluding that multi-aspect educational system encourages both the process of shaping regional identity, as well as creating intercultural identity. The little homeland plays the role of a micro-world, as well as the one meant for the whole humanity in general, creating favorable conditions for education to community. The research materials were collected through the implementation of periodical ethnographical research by the means of the bundle of research methods, including diacritic survey and biographical method.

KEYWORDS: The transmission of cultural heritage, regional education, pedagogy of place, intercultural education.

STRESZCZENIE: Artykuł jest próbą opisu przekazu dziedzictwa kulturowego na terenie Kurpiów, prezentacją roli wielopokoleniowych rodów, animatorów i stowarzyszeń w procesie edukacji regionalnej. Podjęte rozważania dotyczą także konieczności uwzględnienia w programach szkolnych ścieżki edukacyjnej, dzięki której realizowane byłoby zadania wychowania dla wspólnoty. Akcentują potrzebę realizacji spójnej edukacji humanistycznej, dzięki wprowadzeniu w życie treści edukacji regionalnej wzbogaconej o wartości pedagogiki miejsca i edukacji międzykulturowej. Wnioskuje, iż wieloaspektowy system edukacyjny pozwoli zarówno na kształtowanie

tożsamości kulturowej związanej z regionem, jak też na kreowanie tożsamości międzykulturowej. Mała ojczyzna pełni rolę zarówno mikroświata, jak też świata ogólnoludzkiego; stwarza korzystne warunki do wychowania dla wspólnoty. Materiał badawczy zebrano dzięki zastosowaniu cyklicznych badań o charakterze etnograficznym, za pomocą wiązki metod zawierającej sondaż diagnostyczny i metodę biograficzną.

SŁOWA KLUCZOWE: Przekaz dziedzictwa kulturowego, edukacja regionalna, pedagogika miejsca, edukacja międzykulturowa.

Czas, który mija, czas który trwa – dziedzictwo kulturowe na Kurpiach

Badania terenowe dotyczące przekazu dziedzictwa kulturowego na Kurpiach realizuję od ponad dwudziestu lat. Uroczystości 80-lecia Zespołu Kurpiowskiego Zespołu Folklorystycznego „Carniacy” w Czarni 17 sierpnia 2015 roku, były możliwością podsumowań, wspomnień, analizy przemian w zakresie trwania tradycji i efektywności kurpiowskiej edukacji regionalnej oraz swoistej pedagogiki miejsca.

Sięgając do czasu minionego z rozrzewnieniem wspominam gościńnię u pani Zofii Kłoskowskiej i jej wielopokoleniowej rodziny we wsi Długie w sierpniu 1996 roku. Zasiadliśmy z całą rodziną przy poczęstunku, w typowej na Kurpiach izbie z ołtarzykiem Matki Boskiej ozdobionym kwiatami z bibuły i obrazami świętych na ścianach. Poszczególni członkowie rodziny, od najstarszych do najmłodszych, snuli opowieści o życiu w Puszczy Zielonej. Wytworzył się niezwykle nastrój, gdy cała rodzina śpiewała, ilustrując refleksje pieśniami wykonywanymi solo i rodzinnie. Ciesząc się pieśnią i byciem razem rozmawialiśmy na temat roku obrzędowego na Kurpiach. Biesiada nasza była formą biograficznych wspomnień o życiu „puszczańskim” i rodzinnej tradycji kulturalnej. Najaktywniejszym i wszechstronnym twórcą ludowym była Zofia Kłoskowska, urodzona 13 XII 1923 r. Wspominała wówczas: „Jak miałam 16 lat, to i po mszy spotykaliśmy się, śpiewaliśmy, przygotowywaliśmy obrzędy dożynkowe w różnych parafiach na zmianę. Księża dbali o kultywowanie tradycji, szczególnie ks. Kłoskowski z Myszyńca”.

Wszystkiego, jeśli chodzi o kurpiowską sztukę ludową, nauczyła się pani Zofia od mamy, która była „czepiarką”, śpiewała na weselach, wycinała papierowe firanki, wieszła je na obrazach i w oknach. Od ojca zaś nauczyła się robić „byśki” z ciasta związane z uroczystościami Bożego Narodzenia – Świętą Rodzinę potem Trzech Króli oraz zwierzęta domowe, konie, krowy itp. (Samoraj 2001, s. 311). To był początek mojej niezwyklej podróży sentymentalnej do czasu minionego, do spotkań ze świadkami kurpiowskiej kultury ludowej w Gminie Czarnia niedaleko Myszyńca oraz do badań nad możliwościami

mi trwania tradycji i jej rozkrzewiania przez rzeczników międzygeneracyjnej transmisji dziedzictwa. Przekaz dziedzictwa kulturowego na Kurpiach odbywa się między innymi za sprawą wielopokoleniowych rodów, np. Kłoskowskich, Pyśków, Kuczyńskich, Zysków oraz lokalnych liderów społecznych i animatorów – np. Witolda Kuczyńskiego – działaczy oświatowych, księży, grup śpiewaczych, Kurpiowskiego Zespołu Folklorystycznego „Carniacy”, Towarzystwa Kurpiowskiego „Strzelec”, Kapeli Brata Zenona oraz Szkoły Muzykantów Ludowych przy Publicznym Gimnazjum w Czarni (obecnie liczy 101 uczniów w różnym wieku potrafiących grać na różnych instrumentach).

W badaniach, których początki wspomniałem powyżej, za podstawę i ugruntowanie teoretyczne przyjąłem niektóre tezy tzw. pedagogiki miejsca, edukacji regionalnej, międzykulturowej i humanistycznej.

W kontekście wyzwań współczesnego świata należy przede wszystkim prześledzić postulaty edukacyjne związane z przygotowaniem młodego pokolenia do życia w warunkach wielokulturowości, zarówno w perspektywie wspólnoty lokalnej – małej ojczyzny, aż do wymiarów Ziemi Ojczyzny (Morin, Kern 1998), wspólnoty ogólnoludzkiej.

Najbardziej podstawową przestrzenią, dzięki której człowiek może poczuć osadzenie i zakorzenienie w świecie, i która stanowi dla niego punkt wyjścia dla określania własnej tożsamości jest „mała ojczyzna”. Wiesław Theiss definiuje ją jako przestrzeń psychofizyczną „powstałą w wyniku szczególnych związków intelektualnych oraz emocjonalnych jednostki z najbliższym otoczeniem oraz praktycznych działań człowieka w miejscowym środowisku. Jest to rzeczywistość realna, konkretna i materialna, a jednocześnie naznaczona wartościami, znaczeniami, symbolami, mitami. Mała ojczyzna skupia ludzi żyjących na określonym terenie geograficznym w kręgu oddziaływań miejscowej tradycji, kultury, różnych form życia społecznego oraz przyrody (Theiss 2001, s. 11).

Mała ojczyzna, zwana także ojczyzną prywatną, to także obszar pamięci miejsca, rodzinnego domu, to sentymentalno-emocjonalna przestrzeń osobista związana z biografią, ciepłem rodzinnym, sferą intymności, miejscem kształtowania się osobowości, źródłem tożsamości jednostek i grup społecznych, tworzenia się kultury osobistej i tożsamości kulturowej, korzeni światopoglądu, pełni podstawowe funkcje socjalizacyjno-edukacyjne.

W perspektywie ojczyzny prywatnej realizowana jest edukacja regionalna, lokalna, środowiskowa, która pozwala na zdobywanie wiedzy o pierwotnym dla jednostki pejzażu kulturowym, kształtuje więzi i jest źródłem pierwotnego zakorzenienia; jak pisze Jerzy Nikitorowicz „Wychodzi naprzeciw człowiekowi, kształtując umiejętność współżycia i współdziałania i ustawicz-

nego zaangażowania w małej ojczyźnie, jednocześnie zapewnia ciągłość kulturową grupy poprzez wyposażanie w wiedzę, uwrażliwianie na wartości uniwersalne na podstawie więzi lokalnych” (Nikitorowicz 2009, s. 502).

Kazimierz Kossak-Główczewski akcentuje sens ogólnoludzki edukacji regionalnej twierdząc, że region jest także światem ogólnoludzkim, regionalizm zaś „to jeden z podstawowych, aktywnych sposobów i elementów rozumienia świata samego, stającego-się-w-rozumieniu (H.G. Gadamer) (Kossak-Główczewski 1997, s. 61). Doniosłą rolę w edukacji regionalnej i międzykulturowej pełni rodzina, posiada bowiem możliwości kreowania pokojowych form współżycia i współdziałania, kształtowania wrażliwości na inne, jednocześnie socjalizuje w określonej kulturze narodowej czy wyznaniowej, w procesie wychowania integruje i łagodzi intensyfikację procesów globalizacyjnych i regionalnych.

Wielokulturowość stała się dziś faktem społecznym; skłonność do dialogu kulturowego wymaga kształtowania tożsamości międzykulturowej¹, a więc międzykulturowość jest szczególnym zadaniem edukacyjnym. Jak pisze Nikitorowicz „szczególnie ważnym zadaniem edukacyjnym, wobec ożywienia i wzrostu tłumionych nacjonalizmów, fanatyzmu, ksenofobii, megalomanii, agresji, dyskryminacji, terroryzmu itp., jest osiągnięcie wartości humanistycznych, wspólnych wartości ogólnoludzkich” (Nikitorowicz 2009, s. 58–59). Edukacja regionalna stanowi więc podstawę kreowania społeczeństwa wielokulturowego. Proponuje więc realizację edukacji humanistycznej, na którą składa się zarówno uwzględnienie zadań edukacji regionalnej, jak też międzykulturowej, zadania szkoły w tym zakresie są następujące: „szkoła winna sprzyjać rozwojowi tożsamości kulturowej i międzykulturowej, nadawać rangę i znaczenie wartościom rodzinno-familijnym i lokalnym, etnicznym, wyznaniowym i jednocześnie kształtować umiejętności komunikacji i dialogu w procesie przechodzenia od tożsamości jednowymiarowej do wielowymiarowej, wielopłaszczyznowej (zachować łączność, wygaszać konflikty, nie uruchamiać postaw obronnych, a kreować procesy integracji” (Nikitorowicz 2005, s. 52–53).

W pracy *Wielokulturowość, między edukacją regionalną i edukacją międzykulturową. Dylematy i konteksty tożsamościowe* (Kossak-Główczewski, Ko-

¹ Tożsamość międzykulturowa – twórczy wysiłek podmiotu, łagodzący napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, odziedziczonymi, wynikającymi z zakotwiczenia społecznego w rodzinie, społeczności lokalnej, z identyfikacji z osobami i grupami znaczącymi, symbolami i wartościami rdzennymi, a elementami zmiennymi, nabywanymi i wynikającymi z interakcji doświadczeń uczestnictwa w kulturze i strukturach społecznych, w świecie rynku, przyswajanych i uznawanych wartości oraz postaw humanistycznych i normatywno-prawnych (Nikitorowicz 2009, s. 517).

życzkowska 2015) autorzy akcentują ideę przenikania się i łączenia trzech idei: regionalizmu, wielokulturowości i międzykulturowości oraz wyrosłych na ich gruncie zobowiązań edukacyjnych: edukacji regionalnej, wielokulturowej i międzykulturowej. Aktualnie Kossak-Główczewski proponuje zwrócić się ku krytycznej pedagogice miejsca. Twierdzi, że wielokulturowość nie jest kategorią determinującą aktywność edukacyjną, natomiast jest nią *miejsce*. Powołuje się na dwa wyznaczniki opisywane przez A. Greenwooda: dekolonizację i reinhabitację. „Reinhabitacja oznacza proces głęboko zakorzeniony w ekologii, polegający na uczeniu się życia na nowo (życia „dobrego” ekologicznie i społecznie w miejscu, które doznało uszczerbku wcześniejszej działalności ludzkiej. Dekolonizacja jako dopełnienie *reinhabitacji*, zakłada uczenie się identyfikowania dokonanych w danym miejscu szkód oraz działania przeciw ujemnym skutkom” (Kossak-Główczewski, Kożyczkowska 2015, s. 27–28).

„Reinhabitacja” oznacza zatem proces „rekonstruowania tożsamości”, jest to także forma identyfikacji oraz odzyskiwania i tworzenia przestrzeni i miejsc uczących życia w naszych „całościowych środowiskach”. Procesy te obserwowałem także w perspektywie własnych badań regionalnych na Kurpiowszczyźnie, szczególnie w odniesieniu do miejsc i wydarzeń znaczących dla społeczności lokalnej.

W kontekście niniejszych rozważań należy także przywołać kategorię miejsca, jako jedną z najbardziej podstawowych. Maria Mendel w artykule: *Pedagogika miejsca i animacja na miejsce wrażliwa* stwierdza: „miejsce jest jak dom, ale także jak mała ojczyzna. Stanowi rodzaj mikroprzestrzeni, mogącej odgrywać rolę zarówno sfery prywatnej, jak i publicznej. Jest najbliższą człowiekowi, w jakiś sposób zamkniętą częścią przestrzeni, jest znanym oswojonym wycinkiem jej wyzwalającej, kusząco otwartej postaci. Miejsce to tam, gdzie toczy się nasze życie, to tam, gdzie jesteśmy, z uwzględnieniem wszystkich ontologicznych aspektów znaczenia bycia. Jeżeli ‘świat’ rozumieć jako bliżej nieokreśloną, przeczuwaną jedynie niedomkniętą przestrzeń, ‘nasz świat’ będzie miejscami pamiętającymi naszą obecność, noszącymi jej ślady znaczącymi to co o nich myślimy, mówimy, snując życiowe narracje, żyjąc własne życia” (Mendel 2006, s. 21–22).

Specyfikę przestrzeni zamieszkiwanej przez Wolny Lud Kurpiowski oddaje między innymi smutna, przejmująca pieśń pt. *Ty o lesie ciągle marzysz*. Puszcza jest w niej ukazana jako „raj utracony”, jaki Kurpie zasiedlali za czasów wolnej Polski. Panowali niepodzielnie w Puszczy Zielonej – Myszynieckiej nad Narwią i Puszczy Białej nad Bugiem. Malowniczy krajobraz, piękne łąki nad Narwią i jej dopływami, lotne piaski, wiecznie zielone lasy urozmaicone jałowcem, gdzie można znaleźć i bagna, i uroczyska, i polodowcowe je-

ziorka. Jak pisze Adam Chętnik, puszcze starego Mazowsza: Nowogrodzka, Myszyniecka i Różańska, składające się w większości z lasów sosnowych, od wieków były we władaniu Kurpiów, którzy zajmowali się myślistwem, bartnictwem, rybołówstwem, kopaniem bursztynów i ich obróbką. Rozwinęli do końca XIX w. różne dziedziny wytwórczości, zdolności przeciętnych mieszkańców tych terenów były zadziwiające. Doskonali drwale i strzelcy trudnili się także zbieraniem jagód, grzybów, malin, warzeniem piwa koziczowego z jagód jałowca, w całej puszczy zaś urządzali smolarnie, węglarnie drzewne, „kuźnice żelaza” – hamernie, gdzie wytapiali limonit – rudę. Nieobce było im też rzemiosło: stolarstwo, bednarstwo (beczki, dłubanki na zboże, drewniane i metalowe narzędzia), kowalstwo, rymarstwo, szewstwo, plecionkarstwo.

Będąc ludem samowystarczalnym o wspaniałej sztuce, kulturze materialnej i duchowej, naród puszczański zwany „puszczakami” nigdy nie zaznał pańszczyzny, a jego szlachectwem była ciężka praca. Stąd wielka godność i prawość, gotowość służenia ojczyźnie, sumiennie płacone podatki. W pobliżu wielkich kniei Kurpie budowali dwory myśliwskie dla panujących książąt, królów i strzelców królewskich, co zapewniało im przywilej polowania w puszczy królewskiej, zagwarantowany w statutach respektowanych przez kolejnych królów. Puszcza Zielona była więc krainą „mlekiem i miodem płynącą”, bezpieczną i dostatnią, od czasów piastowskich, aż po rozbiory. Kurpie żyli w „ustroju rodowym”, regulując wszystkie spory za pomocą prawa patriarchalnego. W miarę rozwoju społeczeństwa przestało ono wystarczać w rozstrzygnięciu spraw obywatelskich związanych z administrowaniem i samorządem. Od XIII wieku życie w puszczy regulowało prawo bartne. Bractwo bartnicze wybierało starostę, który sprawował władzę i rozsądzał wszelkie spory według prawa bartnego. Kurpie stanowili jakby „odrębną Rzeczpospolitą” z prawami zapisanymi w księgach bartnych. Mawiali: „Puszcza królewska i my królewscy” (Chętnik 1924, s. 24). Jurysdykcja bartna to przykład tradycyjnej organizacji regionalnej, godnej do naśladowania w tworzeniu struktur demokratycznego państwa. Aktualnie Kurpie posiadają wiele umiejętności artystyczno-rzemieślniczych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Do dziś wspominam Teofila Pyśka, artystę ludowego, plecionkarza, bartnika i bednarza z Czarni, który przekazywał swe umiejętności harcerzom ZHR, w trakcie warsztatów folklorystycznych: Animacje Kurpiowskie², które zrealizowałem przy współpracy W. Kuczyńskiego i podharcmistra ZHR Rafała Pękały.

² W ramach programu badawczego „Przekaz dziedzictwa kulturowego na Kurpiach. Pedagogia »podróży i spotkania«” zrealizowałem warsztaty folklorystyczne z harcerzami ZHR. Opis działań – Samoraj 1999.

Docieranie do tradycji kulturowej Kurpiów – uwagi metodologiczne

Badania terenowe dotyczące przekazu dziedzictwa kulturowego Kurpiów związane są z „żywą kulturą”. Niezbędne jest więc właściwe podejście, by nie zniechęcić jej twórców, animatorów, pedagogów i działaczy regionalnych do szczerych relacji i odpowiedzi w narracjach biograficznych. Zbieranie materiału do analiz wymaga metod specyficznych, w których istotna jest życzliwa rozmowa, wczuwanie się, szczere zainteresowanie problemami życiowymi, kulturowymi i edukacyjnymi, chęć pomocy oraz współpraca. Cykliczne badania o charakterze etnograficznym, które prowadzę w regionie kultury kurpiowskiej (Gmina Czarnia k. Myszyńca), są realizowane za pomocą wiązki metod, które zawierają sondaż diagnostyczny i metodę biograficzną. Techniki badań zaś obejmują specyficzną obserwację przeżywaną, obserwację uczestniczącą, otwarty wywiad pogłębiony, wywiad narracyjny, historię mówioną, wywiad grupowy, ankietę, badanie dokumentów i analizę wytworów.

Niezbędne narzędzia badawcze to: dokumentacja fotograficzna, filmowa³.

Wymienione powyżej kategorie wywiadów, obserwacji przeżywanej, obserwacji uczestniczącej, realizowane były w czasie cyklicznych spotkań z zaprzyjaźnionymi rodami kurpiowskimi Kłoskowskich, Kuczyńskich, Pyśków, w trakcie realizacji dwóch edycji warsztatów folklorystycznych dla Harcerzy ZHR w kwatrze agroturystycznej rodu Kłoskowskich w Długim – „Animacje Kurpiowskie’97 Pedagogia «podróży i spotkania»”. Realizowane były także podczas wyjazdów wakacyjnych z rodziną, podczas których traktowani jako „swoi”, mogliśmy liczyć na szczere, emocjonalne relacje i narracje biograficzne. Cykliczne obserwacje przeżywane dotyczyły uczestnictwa w uroczystościach kurpiowskich w okresie 20 lat. Były to między innymi:

- Miodobranie Kurpiowskie, Niedziela na Wsi, Boże Ciało, odsłonięcie pomnika Brata Zeno – Zenona Żebrowskiego Patrona Kurpiów.
- Występy Zespołu Folklorystycznego „Carniacy” i Grup Śpiewaczych w Czarni, Myszyńcu, Kadzidle, ale także prezentacje Zespołu – Teatru Obrzędowego.
- Spotkania teatrów obrzędowych w Teatrze Polskim w Warszawie, Muzeum Etnograficznym w Warszawie.
- Prezentacje Kurpiowskich Pieśni Wielkopostnych i Pogrzebowych grup śpiewaczych gminy Czarnia w kościele św. Krzyża w Warszawie.

³ Niektóre uwagi metodologiczne zawarłem wcześniej w: Samoraj 2001.

- Całościowe prezentacje ostatnich dokonania społeczności kurpiowskiej podczas uroczystości 75-lecia i 80-lecia Zespołu Carniacy, Kapeli Brata Zenona.

Szczególnie doniosła i owocna była obserwacja uczestnicząca podczas obchodów 75-lecia zespołu „Carniacy”, kiedy wraz założonym przeze mnie zespołem folkowym „Tymczasem” występowaliśmy z programem jazzowych interpretacji Pieśni Kurpiowskich. Występowaliśmy wraz z ludowymi folkowymi kapelami, czuliśmy się, jakbyśmy byli stąd, jak w rodzinie, otoczeni serdecznością, zaufaniem, mogliśmy słuchać zwierzeń i opowieści o sukcesach, troskach, biedzie i niezwykłych historiach twórców ludowych i ich rodzinach, o życiu na Kurpiach. Realizowaliśmy więc wywiady narracyjne, była to także jedna z wcześniejszych form badania i działania, zapoczątkowana podczas „Animacji Kurpiowskich ZHR” możliwość popularyzacji kultury regionalnej i tworzenia „nowej tradycji”⁴ w odniesieniu do kultury Kurpiowskiej. Cykliczne dokumentacje ekspresji kulturowej Kurpiów: fotograficzne i filmowe, w czasie i przestrzeni, dotyczyły występów i działań twórców ludowych i animatorów – specyficznej lokalnej społeczności wychowującej. Mają one walory dokumentów etnograficznych w odniesieniu do osób, których dziś już nie ma, członków grup śpiewających, sytuacji artystycznych, wydarzeń folklorystycznych, historii działań artystycznych i animatorskich Witolda Kuczyńskiego. To dokumenty filmowe „czasu minionego i czasu, który trwa”, np. wizerunki dzieci, które dwadzieścia lat temu, będąc w wieku wczesnoszkolnym, występowały wraz z ojcem oraz w 2015 roku podczas 80-lecia „Carniaków” jako dorośli artyści przejmujący pałeczkę międzypokoleniowego przekazu dziedzictwa kulturowego, zapewniając trwanie unikalnej kulturze regionalnej i narodowej. Moje doświadczenia badawcze potwierdzają walory badań etnograficznych, które trafnie opisuje T. Pilch: „Badanie etnograficzne prowadzone jest wówczas, gdy zamierza się opisać życie wybranej grupy ludzkiej wszystkimi jego kulturowymi aspektami. Badacz stara się zrekonstruować całość postrzeganych przez siebie zjawisk po to, aby jak najwierniej opisać poznawaną rzeczywistość kulturową. Opis kultury i stylu życia grupy, będącej przedmiotem studiów, powinien być

⁴ W przekazie dziedzictwa kulturowego i tworzeniu „nowej tradycji” istotną rolę w środowisku lokalnym pełnią rody artystyczne, kultywujące tradycję i organizujące życie kulturalne w swoich małych ojczyznach, także eksperymentujące, łącząc muzykę ludową z jazzem, reggae, np. zespół rodzinny „Trebunie Tutki”, czy nawet współczesną muzykę młodzieżową typu hip-hop, np. „Kapela Psio Krew” z Beskidu Żywieckiego. W ten sposób na płaszczyźnie spotkania wartości tradycyjnych z nowymi formami sztuki powstaje „nowa tradycja, nowa kultura o nowych jakościach” (Samoraj 2009, s. 209–210).

dokonywany z punktu widzenia badanych, ponieważ etnografia to znacznie więcej niż obserwacja uczestnicząca, w której badacz opisuje tylko to co dostrzeżga. To założenie implikuje konieczność prowadzenia badań, znajdując się wewnątrz badanej zbiorowości, co zmusza badacza do poznania jej sposobu myślenia, języka, zwyczajów, zachowań” (Pilch, Bauman 2001, s. 294).

Te wymagania badawcze starałem się spełnić, korzystając także z obserwacji W. Kuczyńskiego, osoby będącej stale w kręgu wydarzeń i animującego procesy kulturotwórcze w środowisku lokalnym. W tym miejscu warto przywołać pogląd K. Koneckiego, który twierdzi, iż metodologia teorii ugruntowanej prezentuje zastosowanie jakościowych strategii badawczych, co być może „jest powodem traktowania jej jako etnograficznego ujęcia badań społecznych (Ożyński 1998; Kostera 1996). Jej związek z etnograficznymi technikami zbierania danych, takimi jak obserwacja uczestnicząca, wywiady z kluczowymi informatorami, zbieranie danych z historii życia, wywiady nieustrukturalizowane, są najczęstszymi technikami badawczymi zarówno etnografii (Sanday 1979, s. 528, Atkinson, Hammersley 1994, s. 249–254), jaki i w procesie generowania teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1967, s. 65–69, Konecki 2000, s. 121).

Szczególny walor dla realizacji badań może mieć postulat zaczerpnięty z metodologii badań społecznych Wiesława Theissa, a mianowicie koncentracja nie tylko na badaniu określonych treści życia, ale także na działaniu, czyli zmianie środowiska w pożądanym dla jego dobra kierunku – w wypadku przedmiotu naszych rozważań – rozwoju kultury regionu. Wiąże się to z myślą Heleny Radlińskiej, dotyczącą przeobrażania środowiska społecznego jego własnymi siłami. Tak więc badania kultury kurpiowskiej zawierają aspekt pomocy i współpracy w „rozkrzewianiu” kultury „małej ojczyzny”. Wśród wielu dyskusji na temat zastosowania właściwych metod badań ludowej kultury regionalnej, przewija się myśl dotycząca ich humanizacji. W modelu badań społecznych zaznacza się postulat odejścia od scjentystycznego wzorca, w którym obserwujemy z zewnątrz przedmiot naszych dociekań. Paradoksalnie bycie wewnątrz dziejących się procesów kulturowych daje ich właściwy obraz, dzięki postawie empatycznej badacza, wczuwającego się w sytuację badanych osób i ich biografie.

Należy zwrócić uwagę na trzy główne założenia metodologiczne (Theiss 1994, s. 17–32). Pierwsze dotyczy subiektywnej istoty życia społecznego. Rzeczywiście, to my osobiście układamy się ze światem i ludźmi, przeżywamy miłości, przyjaźnie, tworzymy więzi, na ich bazie budujemy wspólnoty, które są zdolne do działań „produktywnych” dla dobra osobistego i regionu – małej ojczyzny. Ta „twórcza miłość”, której uczymy się w zdrowej rodzinie i w małej wspólnocie, może zaowocować odruchami braterstwa w szerszej skali społecz-

nej (Fromm 1996). Druga zasada: „holizmu metodologicznego” każe widzieć świat jako rzeczywistość stającą się, człowieka i jego otoczenie zaś jako zadanie do wypełnienia w aktach kreacji i autokreacji, przekształcania otoczenia społeczno-materialnego, kształtowania kultury regionalnej. Zasada holizmu wyznacza całościową perspektywę, dotyczącą zarówno obrazu dzisiejszej społeczności jak i jej historii. Podstawą poznania jest tu przełamywanie barier społecznych, wynikających z uprzedzeń politycznych czy religijnych oraz rozumiejący ludzki stosunek do przedmiotów, zdarzeń współodczuwanych przez badacza procesów i zjawisk społecznych (Samoraj 2001, s. 308). Trzecia zasada wiąże się z faktem, iż społeczno-kulturową rzeczywistość można poznać jedynie od wewnątrz, zaprzyjaźniając się z twórcami w procesie tworzenia wartości kultury i spotkania na płaszczyźnie równoprawnego partnerskiego związku badacz–badany, w którym jedynie cele tych osób są różne. Badacz może być pomocny w procesie rewitalizacji kultury regionu, w tworzeniu nowych jakości życia kulturalnego, może uruchamiać różnego rodzaju działania społeczno-kulturalne.

Rzecznicy przekazu dziedzictwa kulturowego na Kurpiach w Gminie Czarnia

Rzecznikami przekazu dziedzictwa kulturowego, trwania kultury Kurpiowskiej i edukacji regionalnej są: tradycyjne rody kurpiowskie, twórcy ludowi, działacze oświatowi, animatorzy kultury, księża, osoby działające w Towarzystwie Kurpiowskim „Strzelec” i w zespole folklorystycznym „Carniacy”, oraz Związek Kurpiów. Obserwacja zanikania kultury kurpiowskiej wraz odchodzeniem starszego pokolenia, świadków kultury ludowej oraz muzykantów ludowych, wyrokowały trudne perspektywy dla jej trwania. Działania Witolda Kuczyńskiego i innych animatorów kurpiowskich, stworzyły nową perspektywę przetrwania i rozwoju kultury tradycyjnej i jednocześnie rozwoju lokalnego. Była to zasługa umiejętnego wykorzystania programów i środków unijnych, dzięki którym powstała „Kurpiowska Kraina” – amfiteatr, kompleks hoteli, stoisk do prezentacji wytwórczości ludowej, zrealizowana w stylu drewnianej architektury regionalnej. To wyjątkowe miejsce położone w sercu Kurpiowszczyzny, w malowniczej scenerii lasów i łąk, nad zalewem Wykrot. Idea ocalenia od zapomnienia i rozkrzewiania tradycyjnej kultury lokalnej, tworzenie „nowej tradycji” została zrealizowana między innymi dzięki Szkole Muzykantów Ludowych i Kapeli Brata Zeno⁵.

⁵ Dokładniejsze informacje na ten temat znajdują się w dalszej części niniejszego artykułu, w wywiadzie z Witoldem Kuczyńskim.

Centralną postacią w procesie przekazu dziedzictwa kulturowego w Gminie Czarnia jest Witold Kuczyński, od 1985 roku kierownik zespołu „Carniaci”, nauczyciel dyplomowany, dyrektor Publicznego Gimnazjum w Czarni, inicjator powstania Szkoły Muzykantów Ludowych, instruktor tańca ludowego i folkloru kurpiowskiego klasy „S”, założyciel i prezes Towarzystwa Kurpiowskiego „Strzelec”⁶ w Czarni, pomysłodawca i realizator cyklicznych imprez masowych, np. „Niedzielne Spotkania z Historią i Folklorem w Czarni” (od 1986 roku do dzisiaj). Prowadzi on kroniki wydarzeń kulturalnych w gminie Czarnia i na Kurpiowszczyźnie; łącznie powstało już 19 tomów. Witold Kuczyński jest współtwórcą i uczestnikiem nagrań 14 programów dla TVP popularyzujących Ziemię Kurpiowską, w tym dwóch filmów pt. *Ty o lesie ciągle marzysz* (1995) oraz *Taki pomysł* (2009). Są one opisem jego działalności na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego wsi polskiej. Za swą działalność społeczną i animatorską pracę z dziećmi i młodzieżą wiejską na rzecz tradycji i kultury otrzymał wiele nagród państwowych. Jako gawędziarz ludowy i konferansjer prowadzi imprezy folklorystyczne nie tylko na Kurpiach, ale także w całym kraju. Realizuje warsztaty folklorystyczne z tańca i śpiewu, gry na ligawce, bębenku, diablích skrzypcach i różnych instrumentach pasterskich.

Witold Kuczyński jest niezwykle aktywny: jest instruktorem tańca, publikuje teksty o kulturze kurpiowskiej, jest biografem i inicjatorem życia kulturalnego w gminie Czarnia i regionie Kurpiów Zielonych. Prowadzi też Towarzystwo Kurpiowskie „Strzelec”, kontynuując tradycję tego związku wyrastającą z czasów sprzed II wojny światowej. Oto krótkie nawiązanie do historii: w latach trzydziestych „Strzelec” organizował przysposobienie obronne, rolnicze, a sekcja kulturalna zajmowała się organizowaniem przedstawień i zabaw towarzyskich. W 1935 r. powstał pomysł wystawienia wesela kurpiowskiego, którego organizacją zajął się Józef Warych, a potem jego syn Józef Warych junior. Związek strzelecki krzewił kulturę rolną poprzez organizowanie konkursów na uprawę zbóż i kursy przysposobienia rolniczego. Na zaproszenie Związku z Grodna 7 listopada 1935 r. Zespół „Czarni” wystąpił z „Weselem Kurpiowskim” (Kuczyński 1995) w Teatrze Miejskim w Grodnie. To były początki dzia-

⁶ Realizacja celów Towarzystwa: poznawanie i szerzenie wiedzy o ziemi Kurpiowskiej, pielegnowanie i propagowanie tradycji, kultury i sztuki kurpiowskiej, sprawowanie mecenatu nad zespołami ludowymi i innymi oraz twórcami-artystami, inicjowanie i organizowanie form życia kulturalnego, prowadzenie badań i wydawanie publikacji, nagrań poświęconych Kurpiowszczyźnie, szczególnie Gminy Czarnia, współpraca z placówkami kulturalno-oświatowymi, organizacjami pozarządowymi, ochrona środowiska naturalnego Kurpiowszczyzny, zgłaszanie swoich przedstawicieli do władz państwowych samorządowych, gromadzenie środków na realizację celów (Kuczyński 2010).

łania zespołu „Carniacy”. W tym czasie o stroje nie było trudno. Każdy miał własny. Mężczyźni mieli lniane spodnie i koszule oraz chodaki. Zespół był reaktywowany po wojnie i działał ze zmiennym szczęściem. Od 1985 r. Witold Kuczyński kieruje zespołem „Carniacy” kultywując chlubne tradycje. Opisuje także dzieje folkloru w Czarni. Obecnie Zespół „Carniacy” jest trzypokoleniowy, liczy 67 członków, występy wspomagają dwie kapele: dziecięca i dorosłych muzykantów, grających na harmonii pedałowej, skrzypcach i bębenu. Zespół stanowią grupy śpiewacze realizujące widowiska obrzędowe i małe formy teatralne.

Dla zobrazowania bogatej działalności kilka ważniejszych wydarzeń z działalności zespołu, który występuje w kompletnych, autentycznych strojach ludowych Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Grupa seniorów, młodzieży i dzieci przygotowała spektakle plenerowe w Rezerwacie „Czarnia” w 1998 r., spektakl pt. *Jak Kurpie do Betlejem przez Puszcę Kurpiowską wędrowali* w Teatrze Polskim w Warszawie w 2001 r., *Wielkanoc na Kurpiach* w Myszyńcu 2004 i Ostrołęce 2005 r., spektakl o umieraniu *Na cmentarzu mieszkać będę* z innymi zespołami kurpiowskimi w Teatrze Studio w Warszawie w 2001 r., spektakl *Wesele Kurpiowskie* w Teatrze Montownia w Warszawie w 2006 r., *Wesele Kurpiowskie* z Teatrem Wiejskim „Węgajty” oraz, także z Teatrem Wiejskim „Węgajty”, liturgiczne spektakle średniowieczne w kościołach polskich i zagranicznych. Zespół współpracuje z Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki i ze stowarzyszeniami folklorystycznymi z całego kraju organizując happeningi, animacje, projekty, wspólne koncerty. Nagrał dwie płyty: *Wesele Kurpiowskie* – trzygodzinne słuchowisko z dialogami i gwarem weselnym, pieśniami, muzyką, głosami natury i *Od Bożego Narodzenia do Wielkanocy*, zawierającą nagrane zwyczaj prezentacji *Króla Heroda*, *Chodzenia z Gwiazdą*, *pastorałki kurpiowskie*, *kurpiowskie pieśni pasyjne*, *zwyczaj Chodzenia z krzyżem* i *Oblewki Zielkanocne*. Znaczące prezentacje zespołu realizowane są cyklicznie z okazji „Niedzielnych Spotkań z Historią i Folklorem w Czarni”, na corocznym Miodobranium Kurpiowskim w Myszyńcu, spotkaniach i przeglądach teatrów obrzędowych, uroczystościach 75-lecia i ostatnio 80-lecia zespołu, 17 sierpnia 2015 roku. Zespół prowadzi Szkołę Muzykantów Ludowych i realizuje edukacyjne projekty unijne⁷. Z okazji 80-lecia zespół folklorystyczny „Carniacy” otrzymał Odznakę Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” od Ministra

⁷ Informacje o zespole zaczerpnięte z wywiadu z Witoldem Kuczyńskim oraz wydawnictwa Towarzystwa Kurpiowskiego „Strzelec” w Czarni autorstwa W. Kuczyńskiego (Kuczyński 2010). Tam dostępne szczegółowe informacje o historii i występach Zespołu, kalendarium działań Kurpiowskiego „Strzelca”, historii regionu, kulturze i inicjatywach lokalnych. Sukcesy

Kultury i Dziedzictwa Narodowego, List Gratulacyjny od Ministra Rolnictwa, Odrznię „Zasłużony dla Kultury Polskiej Wsi, dla Teatru Wsi Polskiej”, List Gratulacyjny od europośła Jarosława Kalinowskiego.

Wywiad z Witoldem Kuczyńskim⁸

- **Jak liczny jest zespół „Carniacy”? Jak realizuje swoją misję kulturotwórczą?**

W.K. W 1935 roku zespół zaczynał od piętnastoosobowej grupy, pierwsze wesele kurpiowskie było w tym gronie, 7 listopada. Później się rozrastał, na przykład w 1948 roku w teatrze Jaracza tych ludzi było już 35, gdzie pokazywali wesele kurpiowskie w latach 70. W latach 60. dyrektor miał dwie grupy starszych i dzieci szkolne, w sumie około 50 osób. Później dyrektor Późniewska rozbudowała zespół instrumentalny i profesjonalny chór, to też było około 50 ludzi. A my od około 1985 roku mamy około 60 osób. W tym roku mam 67 osób. Najstarszy, nieżyjący już dwa lata Szczepan Żegota miał 97 lat i tańczył i śpiewał razem z nami. A teraz najstarsza jest Marysia Bączkowa z Bandyś, ma 86 lat. W ogóle wszyscy starsi ludzie są z przedwojenną „gwarancją”. Broncia Cicha, co ma 83 lata, Marysia Golcowa ma 80 lat. Szydlik to młody chłop, bo ma 77 lata. Tak to wszyscy starsi.

Zaczynam zwykle od gimnazjum, chociaż co najzdolniejszych zauważam w szóstej klasie. W tym roku po raz pierwszy miałem dwoje z drugiej klasy szkoły podstawowej, chłopaka i dziewczynkę, którzy bardzo pięknie śpiewają. W przyszłości to będą artyści; w tej chwili, kiedy biorę ich na festiwale śpiewacze kultury ludowej, to mają pierwsze i drugie miejsce. Bardzo oryginalny głos. W takim wieku już potrafią te wszystkie maniere śpiewu kurpiowskiego pokazać. Natomiast, żeby zajmować się dziećmi trzeba mieć czas i robić to spokojnie, systematycznie. W moim przypadku jest to ciężkie.

- **Jakie są metody przekazywania dziedzictwa kulturowego i kształtowania tożsamości kulturowej młodego pokolenia? Jakie są twoje metody jako pedagoga-regionalisty?**

Mieszkam w takim środowisku, gdzie kultura ludowa jest mocno osadzona. Środowiska domowe jej sprzyjają, mają dobry klimat wśród rodziców.

Zespołu „Carniacy” i inicjatywy kulturotwórcze Towarzystwa Kurpiowskiego „Strzelec” opisuje obszernie także M. Samoraj – 2001.

⁸ Wywiad z Witoldem Kuczyńskim przeprowadziłem z okazji 80-lecia zespołu „Carniacy”, 17-18 sierpnia 2015 r. w Czarni.

Tutaj od 1935 roku trudno spotkać dom, w którym nie byłoby jakiegoś członka zespołu kurpiowskiego. Dlatego też łatwiej jest mi pracować z dziećmi, ponieważ one wynoszą coś z domu, wszelkie informacje i działania nie są im obce.

Po drugie, jeżeli jestem nauczycielem i potrafię wykorzystać pedagogiczny warsztat pracy, w tym przekazie pokoleniowym jest mi łatwiej, ponieważ pracuję z dziećmi i młodzieżą na co dzień.

Po trzecie – osobiste zaangażowanie artystyczne. Bez działań, w których jest duże zaangażowanie w to co się robi i lubi efektów by nie było.

Po czwarte, nasza mała miejscowość jest oddalona od skupisk wielkomiejskich, jest dookoła bardzo dużo lasów, bez przemysłu ciężkiego – to powoduje, że młodzież nie ma codziennego mieszania w głowie, też „różnych kultur”, kultury miejskiej, masowej. Ludzie mieszkają w swoim środowisku, więc łatwiej zachować wartości, które się ma.

- **Jak można wspierać rody, które kultywują tradycję? Wiem, że Twoim pomysłem jest Szkoła Muzykantów Ludowych – tutaj całe rody działają i występują w zespołach regionalnych i grupach śpiewaczych.**

To jest pomysł – w rodzinach wielodzietnych zaszczepiać jakiegokolwiek idee, ponieważ jedno zmartwienie, jedna mowa, jedno działanie, a na tyle osób się oddziałuje. Następnie to procentuje, jeden drugiemu przekazuje, młodszy starszemu. Dlatego myślę, że te rodziny mają ogromny potencjał w łańcuchu przekazu międzypokoleniowego. Rodzina Kłoskowskich, Dawidczyków – jedenaścioro dzieci, rodzina Szydlików – dziewięcioro dzieci. Okazuje się, że wszyscy śpiewają, grają i tańczą. Bardzo dużo tych rodzin można by było wymienić. Na dzisiejszy dzień wiem, że to jest dla mnie i całego środowiska ogromny pożytek i potencjał.

- **A twoje dzieci? Ty zaszczepiłeś im tę miłość do Kurpiowszczyzny?**

Jako to się stało? Wszystko pośrednio. Ojciec [W. Kuczyński] się tym zajmował, więc dzieci uczestniczyły w tym mimochodem. Od małych lat były członkami zespołu „Carniacy”. Chociaż już mają swoje rodziny, to wciąż się tym zajmują. Czarek mając zaledwie cztery i pół roku był ze mną na scenie w stroju kurpiowskim, mówił gadkę kurpiowską i śpiewał piosenkę; Patrycja też śpiewała i tańczyła. Natomiast teraz Czarek ma 26 lat i skończył kulturoznawstwo, później dziennikarstwo, ale cały czas pomaga mi w większych przedsięwzięciach kulturalnych. Mimo, że mają swoje rodziny, to jakoś są związani z tym regionem. Czarek pomaga mi organizować imprezy, gra na instrumentach i jest wciąż członkiem „Kapeli brata Zenona”, która tu u nas po-

wstała. Patrycja jest natomiast po etnologii, którą skończyła w Łodzi. Dostała stypendium i była przez rok w Portugalii na badaniach. Aktualnie jest wielką entuzjastką potańcówek ludowych i wszelkiej muzyki ludowej. Jeździ po całej Europie i bada różne środowiska – niedawno była w Szwecji, teraz pojechała do Chorwacji i Macedonii, na festiwale folklorystyczne.

Wiem, że ostatnio w Polsce powstaje ruch entuzjastów kultury ludowej, w większych ośrodkach miejskich. To są młodzi ludzie grający na jakichś instrumentach, śpiewający, ale również będący animatorami w środowiskach miejskich. Przede wszystkim organizują zabawy ludowe.

- **Czy Patrycja dalej wspomaga twoją działalność w Czarni?**

Patrycja raczej w tej chwili zajmuje się pisaniem artykułów w naszych naukowych wydawnictwach i książkach.

- **A Szkoła Muzykantów Ludowych?**

Widzieliśmy zanikający świat muzyki kurpiowskiej, starodawny świat, wraz z odchodzącymi ostatnimi muzykantami. Po nich zostawały namacalne ślady rzeczy codziennego użytku, ale przede wszystkim instrumenty. Nieświadome młode pokolenie nie przywiązuje dużej wagi do instrumentów, ale niektórzy byli bardzo sfrustrowani, że ten świat tak szybko ucieka i chcieli go jakoś zatrzymać. I tak zrodził się pomysł, aby te instrumenty ocalić od zapomnienia, zebrać je ze strychów. I z kilkoma młodymi ludźmi zebraliśmy skrzynie od harmonii pedałowych, bębenki. Oddaliśmy je do naprawy do muzykantów i lutników, którzy jeszcze potrafią to zrobić. Mamy cztery harmonie, cztery pary skrzypiec, trochę instrumentów dętych, takich jak ligawki, klarnet czy też bębny obręczowe obszyte barabanem. Zaczęliśmy uczyć na nich grać. Zachęciliśmy starych muzykantów, żeby zechcieli przekazać swoje zdolności młodym. Okazuje się, że ci starsi tylko na to czekali. Do tej pory drzemie w nich ogromny potencjał, który wraz z wiekiem przeradzał się w frustrację, że nie mogą przekazać nikomu swoich zdolności i wiadomości, bo coraz mniej ludzi się tym interesuje. Kiedy poprzez taką inicjatywę nadarzyła się okazja, że mogli komuś to przekazać, zrobili to bardzo chętnie. I tak powstała Szkoła Muzykantów Ludowych. Nasze instrumenty ożyły. Do gimnazjum i szkoły podstawowej zaczęli przyjeżdżać muzykanci, którzy uczą dzieci grać na instrumentach. Zaczęliśmy od harmonii pedałowej, później skrzypce, instrumenty dęte, a ostatnio dzieci zaraziły się tak tą muzyką, że chciały grać na czymkolwiek, więc powstała dodatkowa sekcja gry na gitarze i sekcja gry na akordeonie, więc mamy pięć dziedzin w szkole.

- **Od strony formalnej – czy to są działania na zasadzie zajęć pozalekcyjnych, czy ktoś płaci tym muzykantom?**

Tak. Na początku były to takie działania szkolne, oddolne, przez dzieci, które wyszukiwały i zachęcały. I tak inicjatywa kielkowała – muzykant przyszedł na lekcję, żeby poopowiadać i zagrać. W gimnazjum oprócz zajęć z muzyki są też zajęcia artystyczne, mniej sztywne, więc łatwiej jest wyjść ze swoją inicjatywą. Tak to się więc zaczynało. Potem zaczęliśmy pisać projekt, na który udawało się nam zdobywać fundusze, dlatego mogliśmy skupować instrumenty. Środki dostawaliśmy od Unii Europejskiej, z „Leadera”⁹, z PROW-u¹⁰, z FIO¹¹. Dlatego też mieliśmy pieniądze, żeby zapłacić mistrzom przyjeżdżającym z różnych miejscowości i skupować następne instrumenty. Co ciekawe – zaczęliśmy uczyć dzieci pisać projekty, żeby umiały same je przygotować, wyszukać różne znajomości, osoby, które miałyby zaistnieć w tym projekcie. Następnie dzieci same to realizowały i rozliczały wraz ze sprawozdaniem. Zrealizowaliśmy tak z gimnazjalistami siedem projektów. W tej chwili mamy czwarty turnus szkoły muzykantów ludowych. Obliczyłem, że na dzień dzisiejszy mamy stu jeden uczniów w różnym wieku potrafiących grać na różnych instrumentach. Niektórzy nasi uczniowie mają nawet pięćdziesiąt lat, wciąż chcą uczyć się grać.

- **Jeśli chodzi o przedmioty artystyczne, na których ta inicjatywa może zaistnieć – czy to są przedmioty dodatkowe pozalekcyjne? Czy są w toku obowiązkowego kształcenia?**

Na przykład prowadzę zajęcia artystyczne, więc mam swój program autorski. Na początku lat dziewięćdziesiątych miałem autorską klasę folklorystyczną, gdzie zbieraliśmy przede wszystkim eksponaty ze wsi, gdzie uczyliśmy robić rękodzieło kurpiowskie z różnych dziedzin, grać, tańczyć i śpiewać. Teraz mam możliwość wprowadzenia własnego programu autorskiego – ten program nazywa się „Teatr i taniec zbliża ludzi” w ramach zajęć artystycznych w gimnazjum. Taniec i śpiew są dobrze ugruntowane, dlatego chcieliśmy też odnaleźć możliwości w dziedzinie animacji teatralnej, żywego słowa, gwary i dzięki temu ożywić zanikłe już obrzędy i zwyczaje ludowe. Odtworzyliśmy grupy kołędnicze; w tej chwili chodzą w okresie bożonarodzeniowym z gwiazdą po wsi, w okresie wielkopostnym chodzą z krzyżem, a w okresie lanego ponie-

⁹ „Leader” jest oddolnym, partnerskim podejściem do rozwoju obszarów wiejskich, realizowanym przez Lokalne Grupy Działania (LGD).

¹⁰ Program Rozwoju Obszarów Wiejskich.

¹¹ Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

działku chodzą za „oblewkiem”. Są to zwyczaje z oracjami, ze śpiewem, z muzyką, których już nie ma w żadnym regionie. Młodzi ludzie widzą w tym sens, bo tak jak i kiedyś chłopaki chodzą, żeby zarobić, ale robią to dostojnie i ładnie, zachęcając odwiedzanych gospodarzy różnymi oracjami do datków. Wychwalają i śpiewają różne pieśni przy okazji jakiegoś obrzędu. Skarbnicą takich pieśni był u nas ksiądz Władysław Skierkowski, który zebrał 2500 pieśni, jak i też opisał wszystkie zwyczaje i obrzędy.

Po moim ojcu mam zeszyt, gdzie są gwiazda i herodówka, czyli przedstawienie z królem Herodem. Mój ojciec zawsze się tym zajmował i był zapraszany do szkół jako gawędziarz ludowy. Ja w takiej rodzinie się wychowywałem i po prostu słuchałem tego, więc pamiętam. Ojciec zmarł stosunkowo wcześnie, kiedy miałem szesnaście lat, i jeszcze nie interesowałem się tym tak bardzo. Jednak różne rozmowy i działania zachowałem w podświadomości. Później, jak podrosłem jakoś to się we mnie obudziło. Wiadomo, że w końcu to ożywa w człowieku, jeżeli tym nasiąknął. Później wiedziałbym, jak rozmawiać z ojcem i co od niego wydobyć, ale już nie miałem takich okazji. Pozostawił mi za to wiele pisanych rzeczy, do których wracam.

Niedawno Stanisław Bałdyga jechał do kościoła, ja stałem akurat przy bramie i podlewałem kwiaty. On jechał na rowerze i śpiewał. Zastanowiło mnie to, że osiemdziesięcioletni człowiek jedzie na rowerze i śpiewa. To mój dawny sąsiad, więc mówię do niego: „Chodź Stasiu tutaj do mnie, to pogadamy. Co ty tam śpiewasz?”. „A, tak sobie lubię pośpiewać. Jak chcesz, to coś ci zaśpiewam”. Najpierw powiedział mi wierszyk. A ja pierwszy raz poczułem, że to co robię, jest wartościowe i autentyczne. Wszystkie te oracje od chłopaków, którzy chodzą z krzyżem – ten osiemdziesięcioletni Bałdyga zaczął mi mówić to samo. Spytałem go skąd to zna, a on powiedział: „Jak ja byłem, mały, to jeździłem na nauki do kościoła i ksiądz nam dał teksty do nauki na pamięć. I kiedy zobaczył, że się tego dobrze nauczyłem, to kazał mi uczyć innych – dzieci na religii”. I tak to powstało. On jeździł na nauki do Myszyńca, siedemdziesiąt trzy lata temu, w 1942 roku. Dla mnie to było niesamowite przeżycie, bo ja tyle lat później usłyszałem od dziadka, te same teksty, które mówiły nasze dzieci. Później zaczął mi śpiewać pieśni wielkopostne. Chciałem go od razu nagrać, ale już uciekł. Starsi ludzie są chyba zamknięci w tych nowoczesnych czasach, boją się otworzyć. Trzeba by było stworzyć niesamowity klimat, żeby zechcieli. Ale jest to możliwe. No więc takie są źródła.

Po drugie – własne badania. Okazuje się, że już tu jestem pięćdziesiąt lat w tym środowisku. Zbieram wszelkie stare zdjęcia, dokumenty, nagrywam wywiady różnego rodzaju. Ostatnimi czasy w gimnazjum są projekty edukacyjne, więc wykorzystuję je, żeby dzieci zbierały różne rzeczy w ramach reali-

zacji projektów. Na przykład w tym roku robiliśmy interaktywną mapę naszej gminy. Dzieci najpierw zbierały różne ciekawe opowiadki, legendy z różnych części wsi. Później robiły na mapie gminy punkcik. Po najechaniu na niego kursorem pokazywał się tekst. Dzieci później robiły zdjęcia jakiegoś ciekawego miejsca, albo rysunek, albo nawet nagrany film.

Zakończenie

Podsumowując wywiad z Witoldem Kuczyńskim i refleksje związane z 80-leciem Kurpiowskiego Zespołu Folklorystycznego „Carniacy” należy stwierdzić, że edukacja regionalna realizowana przez zespół „Carniacy” jest owocną, godną naśladowania pracą pedagogiczną skoncentrowaną wokół tradycji kurpiowskiej oraz przykładem chlubnego trwania idei regionalizmu. Realizacja inicjatyw lokalnych w zakresie przekazu dziedzictwa i rozwoju lokalnego, oparta na wartościach „kultury korzeni”, jak też rewitalizacja kultury artystycznej w zakresie tańca, gadki kurpiowskiej, teatrów obrzędowych, organizowania kapel muzycznych poprzez kształcenie artystyczne młodego pokolenia muzykantów ludowych w Szkole Muzykantów Ludowych przy Gimnazjum w Czarni, możliwa jest dzięki determinacji wspólnoty lokalnej, a także umiejętności w zakresie wykorzystania programów i środków unijnych. Aktywność młodego pokolenia Kurpiów na rzecz trwania tradycji i kultury regionalnej stanowi dobrą prognozę dla rozwoju lokalnego wokół wartości „kultury korzeni”.

Piotr Petrykowski w kontekście edukacyjnych zobowiązań szkoły określa edukację regionalną jako ścieżkę międzyprzemiotową (edukacyjną) w programach nauczania różnych typów szkół podległych MEN (Petrykowski 2003, s. 968). Wprowadzono ją w 1999 r. przez MEN jako moduł „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie” w ramach ścieżki międzyprzedmiotowej „Wychowanie do życia w społeczeństwie”. Edukacja regionalna w tym kształcie była podstawą wartościowej działalności pedagogicznej, umożliwiającej młodemu pokoleniu poznawanie własnego dziedzictwa kulturowego i tradycji przodków, zakorzenianie we własnej małej ojczyźnie, kształtowanie tożsamości kulturowej, a także namysł nad istotą człowieczeństwa. Region jest przecież także światem ogólnoludzkim, wspomagającym rozumienie świata, przygotowującym do życia w perspektywie zarówno wspólnoty lokalnej, jak też ogólnoludzkiej Ziemi Ojczyzny; uwrażliwia na wartości uniwersalne, bazując na więziach lokalnych. Niestety w 2008 roku rozporządzeniem MEN usunięto edukację regionalną ze szkół jako oddzielną ścieżkę międzyprzemiotową, a treści z nią związane wpleciono do innych przedmiotów. W ten sposób

spadła ranga edukacji regionalnej jako podstawy wychowania do życia w społeczeństwie, a także podstawy edukacji humanistycznej, koniecznej ze względu na wyzwania współczesnej cywilizacji. Decyzja ta w wielu regionach zaważyła na działalności stowarzyszeń regionalnych, próbujących ocalić od zapomnienia wartości dziedzictwa, gdyż szkoły w perspektywie mikroregionów stanowiły często bazę, czy wręcz były lokalnymi centrami kultury, wspierającymi kształtowanie tożsamości kulturowej młodego pokolenia Polaków.

Współczesnym palącym zadaniem pedagogicznym dla szkoły jest edukacja dla wielokulturowości, rozumiana jako spójny system edukacji regionalnej i międzykulturowej. Nikitorowicz sugeruje, aby edukacja regionalna stała się podstawą kreowania społeczeństwa wielokulturowego (Nikitorowicz 2009). Podsumowując, postuluję, aby do aktualnej podstawy programowej kształcenia ogólnego wprowadzić ścieżkę międzyprzedmiotową zawierającą treści edukacji regionalnej i międzykulturowej. Powinna ona służyć edukacji dla wspólnoty, zbliżenia kultur i ludzi, kształtować tożsamość związaną z korzeniami kulturowymi, a także stanowić edukacyjny punkt wyjścia dla rozwijania zdolności wychodzenia na pogranicza kulturowe, ku tożsamości międzykulturowej.

Literatura

- Atkinson P., Hammersley M. (1994), *Ethnography and Participant Observation*, [w:] Handbook of Qualitative Research, N. Denzin, Y. Lincoln (red.), Thousand Oaks–London–New Delhi.
- Buber M. (1992), *Ja i ty. Wybór Pism filozoficznych*, Warszawa.
- Chętnik A. (1924), *Kurpie*, Kraków.
- Fromm E. (1996), *Serce człowieka*, Warszawa.
- Glaser B., Strauss A.L. (1967), *Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, Chicago.
- Golka M. (1997), *Oblicza wielokulturowości*, [w:] *U progu wielokulturowości: nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Kempny M., Kapciak A., Łodziński S. (red.), Warszawa.
- Grunwald D.A. (2003), *The best of both worlds: A critical pedagogy of place*, „Educational Researcher”, Vol. 32, no.4.
- Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa
- Kossak-Głowczewski K. (1997), *Edukacja regionalna, wielokulturowa i międzykulturowa a pytanie o „prywatne i regionalne ojczyzny”*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Nikitorowicz J. (red.), Białystok.
- Kossak-Głowczewski K., Kożyczkowska A. (2015), *Wielokulturowość. Między edukacją regionalną i edukacją międzykulturową. Dylematy i konteksty tożsamościowe*, Kraków.
- Kostera M. (1996), *Postmodernizm w zarządzaniu*, Warszawa.
- Kuczyński W. (1995), *Dzieje folkloru w gminie Czarnia 1935–1995*, Ostrołęka.
- Kuczyński W. (2010), *Gmina Czarnia*, Czarnia.
- Mendel M. (2006), *Pedagogika miejsca*, Wrocław.
- Morin E., Kern A.B. (1998), *Ziemia Ojczyzna*, Warszawa.

- Nikitorowicz J. (2005), *Kreowanie tożsamości dziecka*, Gdańsk.
- Nikitorowicz J. (2009), *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Warszawa.
- Nikitorowicz J. (red.) (1997), *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, Białystok.
- Ożyński A. (1998), *My i oni w procesie restrukturyzacji*, Warszawa.
- Petrykowski P. (2003), *Edukacja regionalna*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, Pilch T. (red.), Warszawa.
- Pilch T., Bauman T. (2001), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa.
- Popper K. (2007), *Spółczesność otwarta i jej wrogowie*, Warszawa.
- Samoraj M. (2001), *Kurpie: kultura ludowa i przekazywanie dziedzictwa kulturowego*, [w:] *Mała ojczyzna*, Theiss W. (red.), Warszawa.
- Samoraj M. (2009), *Pedagogika kultury a nowa tradycja*, [w:] *Humanistyczno-antropologiczna ewolucja pedagogiki kultury*, Gajda J. (red.), Kraków.
- Samoraj M. (1999), *Różne płaszczyzny wychowania ujawniające się w trakcie spotkań z kulturą i sztuką małych ojczyzn (na przykładzie animacji kurpiowskich)*, [w:] *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, Nikitorowicz J., Sobiecki M. (red.), Białystok.
- Sanday P.R. (1979), *The Ethnographic Paradigms*, „Administrative Science Quarterly”, nr 24.
- Skierkowski W. (1997), *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, t. 1, Ostrołęka.
- Theiss W. (1994), *Heleny Radlińskiej koncepcja badania i działania*, [w:] *Helena Radlińska. Człowiek i wychowawca*, Lepalczyk I., Wasilewska B. (red.), Warszawa.
- Theiss W. (red.) (2001), *Mała ojczyzna. Kultura, edukacja, rozwój lokalny*, Warszawa.
- Theiss W. (2008), *Dom i ojczyzna-miejsca w świecie bez miejsc. Trzy perspektywy*, [w:] *Dom i ojczyzna. Dylematy wielokulturowości*, Lalak D. (red.), Warszawa.